Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
Z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 3 (7338) Piątek, dnia 5 Stycznia 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Sejm a gabinet gen. Sikorskiego

WARSZAWA 4. Dziś kończą się ferje świąteczne naszego parlamentu. Dziś bowiem rozpoczyna obradować komisja senacka wyłoniona celem opracowania regulaminu. 8-go bm. zaś odbędą posiedzenia komisje sejmowe: konstytucyjna, prawnicza oraz skarbowo-budżetowa, wreszcie 9 bm. komisja administracyjna. Termin zwołania Sejmu na sesję poświąteczną nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie pierwsze posiedzenie plenarne odbędzie się między 16 a 20 bm.

Przedtem rozpoczną się prawdopodobnie konferencje międzypartyjne celem ustalenia stosunku grup parlamentarnych Sejmu do gabinetu gen. Sikorskiego.—Stronnictwa lewicowe dążą do utrzymania rządu p. Sikorskiego.

Wysiedlanie uchodźców.

WARSZAWA 4. „Przegląd Wieczorny" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zawezwało władze administracyjne województw kresowych i ziemi wileńskiej do bezapelacyjnego wysiedlania wszystkich uchodźców, zamieszkałych tam po dniu 12 października 1920 r. lub nowoprzybywających.

Rozporządzenie to ma na celu usunięcie żywiołów napływowych, grożących bezpieczeństwu i porządkowi Państwa

Zwrot skonfiskowanych domów w Rosji.

BERLIN. Z Moskwy donoszą, że ma być utworzony komitet dla zwrotu domów prywatnych ich właścicielom. Zwrotowi podlegać będą te domy, które stały się własnością gmin.

Ustąpienie m. Jastrzębskiego.

WARSZAWA 4. „Kur. Pol." dowiaduje się, że minister skarbu Jastrzębski wniósł podanie o dymisję, która z przychylającym się do prośby wnioskiem p. prezesa ministrów została skierowana do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prawdopodobnie podpisanie dymisji nastąpi w dniach najbliższych. W tym wypadku tymczasowe kierownictwo ministerstwa skarbu przejdzie do najstarszego służbą podsekretarza stanu tego ministerstwa, p. Markowskiego.

Nowy atak paskarzy.

WARSZAWA 4. W dniu wczorajszym paskarze warszawscy rozpoczęli nową ofensywę przeciwko konsumentom.

Dyktatorzy rzeźnicy znieśli obowiązujący dotychczas cennik, wyznaczając najzupełniej dowolną cenę na wszystkie gatunki mięsa. Wieprzowina przekroczyła cenę 2 tysięcy marek za funt. Dzień jutrzejszy ma przynieść jeszcze większe niespodzianki.

Piekarze również nie pozostali w tyle. Bochenek chleba zdrożał o 100 marek na kilogramie.

Powrót na łono Ojczyzny.

WARSZAWA 4. W dniu 10 bm. upływa ostateczny termin powrotu optantów z Niemiec.

Ogółem w Niemczech optowało na rzecz Polski 15,000 rodzin, liczących około 60,000 głów. Być może, iż część z nich otrzyma pozwolenie na przedłużenie swego pobytu, ale liczyć się w każdym razie trzeba ze znacznym napływem optantów do kraju, w dniach najbliższych.

Na Śląsku wzrosła drożyzna o 90 proc.

KATOWICE 4. Urząd statystyczny województwa śląskiego obliczył, że na Śląsku wzrosła drożyzna w grudniu o 90 procent w porównaniu do listopada.

Anglicy uchodzą tłumnie z Carogradu.

LONDYN. Ponieważ na Bałkanie grozi wybuch nowej wojny i Turcy szczególnie zagrażają Carogrodowi, opuszczają mieszkający tam Anglicy tłumnie miasto. Ostatnio opuściło Carogród w jednym dniu 1600 osób.

Ustąpienie Komisarza gen. Hakinga.

GDANSK. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że dotychczasowy Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, pgen. Sir Richard Haking, którego okres urzędowania mija około połowy stycznia rb., opuszcza stanowisko swe wysokie w Gdańsku na własne życzenie. Zasłużonego Komisarza Ligi spotyka zaszczytny awans ze strony rządu angielskiego. Wielka Brytania wysyła pen. Hakinga na wysoce odpowiedzialne i ważne stanowisko główno-dowodzącego wszystkich wojsk angielskich w Egipcie.

Sądy doraźne przeciw spekulantom.

WARSZAWA Prezydent ministrów, Sikorski, zapowiada, że rząd nosi się z zamiarem wystąpienia z projektem zaprowadzenia sądów doraźnych przeciwko wszystkim spekulantom, ponieważ głównie na wywozie środków żywności zagranicę dorabiają się oni miljonowych fortun

Rozbrajanie faszystów.

ZURICH Nastrój, jakiemu podlega faszyzm włoski wobec niespodzianki wyrządzonej mu przez Mussoliniego, przypomina silny stan kolektywnego obłąkania. Z Caserty donoszą, że na wiadomość o rozbrojeniu faszystów miejscowi faszyści rzucili się na nacjonalistów i poczęli mordować poszczególnych członków partji nacjonalistycznej, która w parlamencie tworzy wspólny blok z partją faszystów.

W odpowiedzi nacjonaliści okupowali i podpalili lokal partji faszystów. W Calazzo w następstwie tego faszyści ogłosili „lokalną mobilizację". Groteskowej mobilizacji szybko położyła koniec niezwykle energiczna interwencja policji. Nie obyło się jednak bez ofiar w ludziach.

„Corriere della Sera" w związku z wypadkami w Casercie pisze: „Rzecz byłaby przeraźliwie śmieszna, gdyby nie to, że zakończyła się wzajemnym przelewem krwi synów jednej i tej samej ojczyzny".

ZURICH. Gwałtowne przeprowadzanie przez Mussoliniego reform antyfaszystowskich we Włoszech, nie wszędzie ma przebieg spokojny. Swiadczą o tem wiadomości z Turynu, donoszące, że poszczególne organizacje, rozwiązane przez Mussoliniego, jak „Guardia Roale" probują zbrojnego oporu, protestując przeciwko podporządkowaniu ich komendzie karabinierów.

Agencja „Stefani" donosi, że w związku z tem doszło w Turynie do krwawych starć. Jest 5 zabitych i 15 rannych. Jednak w bardzo krótkim czasie wszyscy zbuntowani gwardziści zostali rozbrojeni i aresztowani.

Malwersacje w jaskini gry w Sopocie.

GDANSK. Zarząd domu gier w Sopotach zawiadomił policję gdańską o wielomiljonowych nadużyciach, jakie popełnione zostały przez krupierów kasyna. W następstwie powyższego policja w wieczór sylwestrowski zaaresztow. w domu gry 17 funkcjonarjuszy, co do których zachodziło najsilniejsze podejrzenie. Z braku dostatecznych dowodów policja zmuszona była aresztowanych funkcjonarjuszów pozostawić na wolności. Najciekawszym jest fakt, że kontrola domu gry jest do tego stopnia niewystarczająca, iż zarząd nie może ustalić dokładnie wysokości skradzionych sum.

Najważniejsze wydarzenia w roku 1922.

(Od własnego korespondenta)

Katowice, 31 grudnia.

Przez cały nieomal rok ubiegły dzieląc się z Szanownymi Czytelnikami w moich listach z G. Śląska wiadomościami, dotyczącemi żywotnych spraw G. Śląska, jego bolączkami, nadziejami i przeżyciami radosnemi zarówno jak i niepomyślnemi, podaję dzisiaj—reasumując wszystko, w chronologicznym porządku najważniejsze wypadki i zdarzenia na G. Śląsku w ubiegłym roku 1922.

3 stycznia: Prezydent Calonder z kilku urzędnikami Ligi Narodów przybył do Katowic, aby jako przewodniczący rokowań polsko-niemieckich w sprawie G. Śląska zapoznać się z tutejszymi stosunkami.

6 stycznia: Prezydent Calonder przyjął w Katowicach liczne delegacje polskie, m. in. przedstawicieli robotników, kupców, przemysłowców, prasy itd.

9 stycznia: Podkomisje w rokowaniach śląskich pracują mimo pobytu Calondera raźno dalej.

17 stycznia: Donoszą o licznych wypadkach terroru niemieckiego w miejscowościach na lewym brzegu Odry.

17 stycznia: Prasa podaje pogłoski o objęciu Śląska z końcem kwietnia.

23 stycznia: Podkomisje I do X zakończyły z grubsza swoje prace.

28 stycznia: Pisma polskie donoszą, że Niemcy wywożą z przyznanej Polsce części Śląska różny materjał kolejowy.

29 stycznia: W nocy skradziono w delegacji polskiej w Katowicach różne dokumenty.

31 stycznia: W Gliwicach napadli orgeszowcy na wojsko francuskie, które w pewnych domach urządziło rewizję w poszukiwaniu za bronią. 25 zabitych i rannych. Stan oblężenia w Gliwicach.

2 lutego: W Koźlu znaleźli Francuzi uzbrojenie dla 3000 orgeszowców, tysiące karabi-

nów, karabinów maszynowych, granatów ręcznych itd.

6 lutego: Według doniesień prasy polskiej grasują w pow. strzeleckim bandy orgeszowców.

15 lutego: Polsko-niemieckie rokowania w sprawie G. Śląska otwarł uroczyście prezydent Calonder z ramienia Ligi Narodów w Genewie.

26 marca: Zmarł w Pszczynie ks. Paweł Pośpiech, były poseł polski do parlamentu niem. i poseł na Sejm polski, wydawca „Gazety Ludowej".

3 kwietnia: W Gliwicach odkryli Francuzi ogromne składy broni u Niemców. Nastąpiły liczne aresztowania.

9 kwietnia: Ogromna eksplozja na małym cmentarzu pod Gliwicami, gdzie orgeszowcy ukryli w podziemiach kaplicy wielkie zapasy amunicji. Gdy wojsko francuskie w poszukiwaniu za tą bronią wstąpiło do kaplicy, nastąpił wybuch, wskutek którego kaplica wyleciała w powietrze i 17 francuzów zostało zabitych a bardzo wielu zranionych.

10 kwietnia: Zamachy niemieckie na Polaków w Bytomiu i innych miastach niemieckiej części Śląska.—Odezwa polskiej Naczelnej Rady Ludowej, wzywająca do spokoju i zaniechania odwetu.

18 kwietnia: Członek orgeszu zamordował Polaka, lekarza, dr. Styczyńskiego w Gliwicach podczas godzin przyjęć podstępnie wystrzałami z rewolweru.

20 kwietnia: Odezwa Nacz. Rady Lud., wzywającą do uspokojenia umysłów, wzburzonych morderstwem, dokonanem na osobie ś. p. dr. Styczyńskiego.

28 kwietnia: Na Śląsku ukazują się znowu bandy niemieckie, uzbrojone, należące do „Selbstschutzu" gener. Hoefera.

30 kwietnia: Rząd polski (gabinet Ponikowskiego) wydał odezwę do ludu śląskiego, wzywając do zachowania spokoju.

3 maja: Śląsk polski uroczyście obchodzi święto narodowe Konstytucji 3 maja. W Katowicach uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. Panny, pochód przez miasto, przedstawienie w teatrze.

15 maja: W Genowie nastąpiło uroczyste podpisanie umowy polsko-niem. w sprawie G. Śląska. Pełnomocnik niemiecki Schiffer przy tej sposobności „zastrzegł" się imieniem swego rządu, że decyzji Ligi Narodów nie uznaje jako prawnej.

16 maja: Wybór trybunału międzynarod. dla spraw G. Śląska na podstawie konwencji genewskiej: (Prezydent Calonder przewodniczącym Komisji Mieszanej w Katowicach, prof. Kaeckenbeck przewodn. sądu rozjemczego w Bytomiu).

15 czerwca: Komisja międzysojusznicza w Opolu z pp. gener. Le Rond (Francja), gener. Marinis (Włochy) i pułk. Percival (Anglja) na czele podpisała akt przejęcia władzy na Śląsku przez Polskę i Niemcy; oba te państwa z tą chwilą stały się suwerennemi Panami przyznanych im części Śląska.

20 czerwca: Wojsko polskie z generałem Szeptyckim na czele wkroczyło do Katowic wszędzie radośnie witane przez ludność. Uroczysta msza polowa, przemówienia i defilada wojsk na rynku w Katowicach w obliczu dziesiątek tysięcy widzów z całego Śląska i Polski; w defiladzie biorą udział wszystkie polskie towarzystwa ze Śląska i liczne towarzystwa z reszty Polski. Sztandarów naliczono blisko 200! — Sokoli, bandery chłopskie na koniach, batalјony b. powstańców, towarzystwa śpiewu itd.!

23 czerwca: Wkroczenie wojsk polskich do II strefy (Król Huta itd.) z programem równie uroczystym.

26 czerwca: Objęcie przez wojska polskie III-ej strefy (Tarnowskie Góry, Niem. Piekary).

27 czerwca: Obostrzony stan oblężenia w Gliwicach, aby wojsko francuskie mogło się wycofać swobodnie, bez obawy przed nowymi napadami orgeszowców niemieckich.

29 czerwca: Zajęcie przez wojska polskie 4-ej i ostatniej strefy (Pszczyna-Rybnik).

30 czerwca: Donoszą o strasznych przykładach terroru niemieckiego w niemieckiej części Śląska w chwili wycofania wojsk koalicyjnych. Kobietom podejrzanym o utrzymanie stosunków, zwłaszcza z Francuzami, obcinano włosy do skóry, malowano im twarze smołą i znęcano się nad niemi w barbarzyński sposób, np. bito je stalowymi prętami na nagie ciało.

6 lipca: Dalsze orgje band orgeszowych w niemieckiej części Śląska. W pewnym domu zgwałciła banda 4 córki w oczach ojca rodziny.

16 lipca: Wspaniała uroczystość zjednoczenia Śląska z Polską w Katowicach. (Parada wojskowa na rynku w Katowicach, nabożeństwo polowe w Parku Kościuszki pod Katowicami, przedstawienie w teatrze itd.

6 sierpnia: Zlot Sokołów dzielnicy Śląskiej w Katowicach przy udziale gener. Szeptyckiego i innych osobistości.

20 sierpnia: Obchód uroczysty I-go powstania polskiego na Śląsku.

27 sierpnia: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Katowicach. Na rynku rozdał odznaczenia wojskowe licznym b. powstańcom, poczem nastąpiła defilada wojsk.

10 września: Stan wyjątkowy w Katowicach z powodu poturbowania żydów, którym zarzucano wykupywanie Śląska i powodowanie drożyzny.

24 września: Odbyły się wybory do I-go Sejmu Śląskiego. Wybrano 34 posłów polskich i 14 posłów niemieckich.

10 października: Uroczyste otwarcie Sejmu śląskiego przez prezydenta ministrów profesora Nowaka.

21-22 października: Kongres Związku „Hallerczyków" w Katowicach przy udziale gener. Hallera.

19 listopada: Wybory do parlamentu niem Sejmu pruskiego i Sejmiku górnośląskiego w niem. części Śląska. Polacy uzyskali 5 mandatów do sejmiku śl., jeden do Sejmu prusk., a żadnego do parlamentu Rzeszy.

5 grudnia: Zmarł pierwszy wojewoda śląski, Józef Rymer w wieku 40 lat.

17 grudnia: Do Katowic przybył uroczyście witany, Administrator Apostolski dla Gór. Śląska ks. dr. Augustyn Hlond.

ALEKSY PAJĄK.

Pogrom Kalisza w r. 1914 podług zeznań naocznych świadków.

2 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Około godz. 2 po poł. do miasta wjechał oddział welocypedystów niemieckich i ułan pruski, następnie zaś wkroczyły wojskowe władze niemieckie, powitane przez z deputacją mieszkańców z prezydentem Bukowińskim na czele, o godzinie zaś 12-ej w nocy wszedł do miasta bataljon 155 pułku piechoty pod dowództwem majora Preuskera, który ogłosił się komendantem miasta.

Wkroczenie wojsk niemieckich do Kalisza ludność polska przyjęła z rezerwą, reszta zaś ludność żydowska i niemiecka witała okrzykami: „hurra" i rzucaniem czapek w górę.

Rozmieściwszy wojska w najlepszych budynkach i postawiwszy warty przed magistratem i budynkami rządowymi Preusker nakazał p. Bukowińskiemu przygotować na godz. 7-ą z rana żywność dla 1000 ludzi i furaż dla 150 koni, zobowiązawszy miasto do żywienia wojska do chwili przyjazdu obozu i grożąc w razie niespełnienia rozkazu śmiercią Bukowińskiemu i rozstrzelaniem co dziesiątego mieszkańca.

W dniu 3-im sierpnia 1914 r. z rozporządzenia Preuskera rozklejone zostało ogłoszenie w językach niemieckim, polskim i rosyjskim treści następującej:

„DO MIESZKANCOW M. KALISZA"

Poczynając od dnia dzisiejszego miasto podlega władzy wojsk pruskich. Wojskowe przepisy polowe obowiązują natychmiast.

Najwyższa władza policyjna znajdaje się w rękach pruskich władz wojskowych, którym pomagają rosyjscy urzędnicy polic., znajdujący się pod opieką władz niemieckich Mieszkańcy winni są wykonywać wszystkie rozkazy. Bezpieczeństwo majątku osobistego jest zagwarantowaną.

Zabrania się wszelkiego rodzaju zebrań i pochodów. Również nie wolno zbierać się na ulicach.

Wszystkie restauracje winny być zamknięte o godz. 7-ej z wyjątkiem hoteli, które mogą być otwarte do godz. 11-ej.

Osoby schwytane na podpaleniu lub kradzieży będą rozstrzelane podług przepisów polowych.

O zmroku ulice mają być oświetlone.

Broń, znajdująca się u mieszkańców, za wyjątkiem policji należy w ciągu 24 godzin złożyć w Magistracie.

Noszenie broni będzie karane.

Zarząd miasta powierzony został Prezydentowi i urzędnikom Magistratu.

PREUSKER
Major i Komendant II/155.
Komendant m. Kalisza

Tego samego dnia lejtnant pruski v. Zimmermann i lekarz wojskowy w asystencji żołnierzy przyszli do Magistratu po prowjanty i po sprawdzeniu książek skonfiskowali i oddali Preuskerowi około 30.000 rubli z kassy miejskiej, z których zwrócono 150—2000 rubli bonów wypuszczonych przez miasto, z powodu braku drobnej monety. Resztę pieniędzy, jak zeznał Bukowiński, zwrócili Niemcy Magistratowi, który składał się z niemców, stanowiących dziesiątą część ludności m. Kalisza.

Cały dzień 3 sierpnia przeszedł spokojnie: oficerowie jeździli po mieście, chodzili po restauracjach i kawiarniach, kupowali w sklepach, płacąc gotówką. Niektórzy z nich jednakże byli niespokojni i jakoby obawiali się czegoś. Żołnierze również nikomu się nie narażali, spacerowali po ulicach i łączyli się z publicznością. Kupując w sklepach płacili za rubla 10 fenigów, czemu jednakże kupcy nie oponowali.

Niektórzy jednakże żołnierze mówili do Kaliszan: „Idźcie do kościoła i módlcie się, powinniście wiedzieć, że nie przyszliśmy do was na zabawę".

Preusker w stosunku do ludności zachowywał się nadzwyczaj przyzwoicie, pozwalał nawet na wyjazd z miasta.

Władze miejskie traktował z góry, jednakże uwzględniał żądania. Popowi Siemionowskiemu pozwolił odprawiać nabożeństwa. Pokojowy nastrój tego dnia nie przepowiadał burzy, która skończyła się krwawą katastrofą. (D.c.n.).

O poszanowanie prawa.

Od szeregu osób, zarówno w miastach, jak i miasteczkach i wsiach słyszy się: mamy nareszcie rząd, jakiego nam potrzeba. Istotnie jest rzeczą smutną, iż trzeba było aż tak strasznej zbrodni, żeby Polska otrzymała silny rząd, względnie — na razie — silnego kierownika rządu Nie ma w duszy Polaka potrzeby tej podporządkowania się władzy, jaką ma Niemiec, względnie czucia nad sobą pięści, jak u bardziej wschodnich Rosjan, ale jest obecnie zwłaszcza potrzeba ładu i porządku po tych pierwszych latach niepodległości, gdy pełno było dyletanckich zamierzeń w rządzeniu, niewczesnych zamiarów, a nadewszystko braku energji w przestrzeganiu praw i przepisów. Nie to jest najsmutniejsze, że w czasie pierwszych lat naszej niepodległości wydano szereg przepisów, niezgodnych czasem z literą prawa, a nierzadko ze sobą sprzecznych, ale że wypełnianie tych przepisów dobrych, które wydano zupełnie nie przestrzegano.

Można chyba bez ryzyka powiedzieć, że nie wydano w niepodległej Polsce żadnego przepisu, którego by nie obchodzono. Mało to: gdy się ukazał jakiśkolwiek przepis powoli rozweselały się smutne miny dotkniętych myślą, że zawsze się znajdzie jakaś dziura". — jak głosi popularna piosnka kabaretowa. Polska niepodległa zdobyła sobie powoli u swoich i obcych opinję kraju, w którym niema poszanowania praw i przepisów, a jest tylko dążność do ich obchodzenia i wymykania się z pod ich rygoru. To jest bolesne.

Pewnie, iż przyczyny tego stanu szukać należy nierzadko w umysłowości tych, którzy te przepisy sami wydawali, nie licząc się bardzo często z tem, że czas biegnie i że to, co dziś jest mądrem, względnie może być pożytecznem, jutro zatraci zupełnie sens, a wszelki przepis nonsensowny, traci przecież sam przez się autorytet.

Takich przepisów wydawano setki, zabroniono wywozić z Polski większą ilość waluty a równocześnie pozwolono przekazywać przez banki dowolne ilości pieniędzy. I takich przykładów możnaby przytoczyć setki w każdej dziedzinie życia.

Inną przyczyną tego stanu smutnego i nad wyraz demoralizującego ludność, zwłaszcza w młodem państwie, było niewłaściwe rozdzielenie kompetencji między Sejmem ustawodawczym a rządem. Teorja suwerenności sejmu przyniosła Polsce szkody wprost nieobliczalne. Wyrosła ona na gruncie obawy prawicy, by Naczelnik Państwa nie miał w swych rękach zbyt wiele władzy i doprowadziła do potwornego pomieszania władzy prawodawczej i wykonawczej. Jeśli się przytem weźmie pod uwagę niski na ogół poziom inteligencji posłów. Sejmu ustawodawczego i wielki brak wyrobienia prawnego u posłów z jednej strony, a słabość rządów i brak kwalifikacji ministrów (żaden, zdaje się, minister spraw wewnętrznych nie był prawnikiem!), to składa się wszystko na obraz przyczyny tych pożałowania godnych stosunków, jakie się wytworzyły, tego ogólnego pomiatania prawem, i braku szacunku dla autorytetu państwa.

Dlatego zanim fachowi ludzie wezmą w swe ręce dokładną rewizję polskiego prawa administracyjnego (dla którego przez upór jednostek nie utworzono osobnej komisji kodyfikacyjnej) należy w Polsce obudzić poszanowanie prawa, przepisów i władzy. Trudno, żeby w Polsce nie było zamachów, raczej się dziwić należy, że ich nie było, jeśli sprawcy pierwszego zamachu (styczeń 1919 r.), otrzymali wysokie stanowiska w państwie. Te pracę nad obudzeniem szacunku dla państwa i prawa rozpoczął u nas energicznie generał Sikorski. Jeżeli mu się uda — a wierzymy, że tak — w tym kierunku na społeczeństwo oddziałać, to zasługa jego będzie wiekopomna.

KRONIKA.

— ZAKAZ TANCOW.

W dniu Nowogo Roku przeczytano z ambon kościołów poznańskich następującą odezwę Ks. Kardynała Dalbora:

„W zeszłym roku wystosowali Biskupi polscy odezwę do Narodu polskiego, aby, pomny na wielkie dobrodziejstwa, jakie z rąk Bożych otrzymał, i pomny na krew przelaną przez rodaków w obronie Ojczyzny, okazał się życiem poważnem, uczciwem i pracowitem godnym cudownej opieki Bożej nad sobą. Temu zadaniu i obowiązkowi narodowemu sprzeciwia się szał tańców i zabaw, jaki ogarnąwszy prawie świat cały, wtargnął także niestety do naszej Ojczyzny. Gdy jednak przekonuję się, że odezwa Biskupów nie odniosła pożądanego skutku, gdy przeciwnie dowiaduję się, że i w Wielkopolsce szerzą się tańce niestosowne i nieprzyzwoite, mam sobie za obowiązek na początku rozpoczynającego się czasu zabaw czyli karnawału podnieść głos, by wiernych i wierzących wszystkich katolików przestrzec przed niektóremi tańcami. Wiem, prawie każdy taniec można tańczyć w sposób przyzwoity lub nieprzyzwoity ale doświadczenie uczy, że są niektóre tańce pobudzające jeśli nie prowokujące zmysłowość i nieprzyzwoitość. Do tych tańców należą:: Tango, Two-Step One-Step, Fox-Trott, Shimmy i im podobne. Dlatego oświadczam, że powyższe tańce należą do tańców zakazanych. Wszystkie zaś rodziny, chcące uchodzić za szczerze katolickie, wzywam i proszę gorąco, aby nie pozwalały, by w ich domach owe tańce się odbywały. Ponieważ zaś wiadomą rzeczą jest, że poziom obyczajności w życiu towarzyskiem zależy głównie od stanowiska, jakie zabiorą kobiety, dlatego zwracam się w szczególniejszy sposób do kobiet wielkopolskich, aby nie brały udziału w zabawach i balach, z których programu nie będą z góry skreślone wymienione niestosowne tańce.

— POWODZENIE „BOLSZEWIKOW" w sali Stow. Rzem. Chrz., Piekarska 7. W dniu 7 stycznia w niedzielę o godz. 6-ej wieczorem Na ogólne żądanie publiczności Tow. Spiew. im. Św. Cecylji zmuszone jest po raz czwarty wystawić głośny dramat w 3 aktach Sieroczewskiego p. t. „Bolszewicy" ponieważ połowę publiczności odeszło od kasy z powodu braku biletów. Bilety wcześniej do nabycia w bufecie Stow. Rzem. Chrz. Piekarska 7.

Uprasza się Sz. publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów celem uniknięcia tłoku przy Kasie w dniu przedstawienia.

— WYJAZDY STRAZY PO ZA MIASTO.

Magistrat miasta Kalisza zakomunikował Straży Ogniowej, że konie miejskie dla potrzeb Straży Ogniowej będą udzielane dla wyjazdu na pożary tylko włącznie do:

1) dworca kolejowego,
2) wsi Zagorzynek i Zawodzie,
3) Kolonji Rajsków,
4) wsi Pólko,
5) wsi Majków,
6) wsi Ogrody,
7) wsi Dobrca Wielkiego i wszystkich miejscowości, znajdujących się na drodze ku tym punktom.

— ZARZAD AKADEMICKIEGO KOŁA KALISZAN wysłał wczoraj depeszę treści następującej: Warszawa — Belweder, Prezydent Rzeczypospolitej. Stanisław Wojciechowski. Akademickie Koło Kaliszan na swym dorocznym ogólnym zebraniu postanowiło Panu Prezydentowi, z którym łączą nas wspomnienia z tych samych murów szkolnych, złożyć życzenia gratulujące z powodu wybrania Go na dostojne stanowisko Prezydenta Rzyczypospolitej.

— REEWAKUACJA KAPITAŁOW.

Główny Urząd Likwidacyjny zwrócił się do Magistratu m. Kalisza z prośbą o nadesłanie danych co do wywiezionych do Rosji lub Ukrainy kapitałów a mianowicie:: 1. kaucji b. urzędników miejskich, 2. kaucji przedsiębiorców i dzierżawców, składanych przez nich tytułem gwarancji wykonania umów, 3. kapitału emerytalnego b. urzędników miejskich. O każdym z wymienionych kategorji kapitałów nieodzowne są wiadomości następujące: wysokość sumy gotowizny oraz sumy papierów procentowych, tworzących dany kapitał, nazwy papierów procentowych, wysokości odcinków oraz wykazu nieopłaconych kuponów, wysokości procentu, na jakim była ulokowana gotówka oraz daty od jakiej przypadają procenty, nazwy instytucji, w których były ulokowane kaucje i kapitał, oraz daty i numery pokwitowań względnie książeczek rozrachunków według których były złożone wywiezione kapitały. Ponieważ zarząd miasta wskutek spalenia się w 1914 r. aktów i dokumentów miejskich, powyższych danych nie posiada osoby zainteresowane winny składać odnośne wiadomości do wydziału prezydjalnego Magistratu m. Kalisza.

— ZA NIEDOZWOLONY POBYT.

W tych dniach policja państwowa aresztowała w Kaliszu niejakiego Lewkowicza, który nie mając odpowiednich dowodów przyjechał z Czechosłowacji. Na żądanie zaś policji usiłował legitymować się paszportem swej żony. Policja oddała Lewkowicza do rozporządzenia starostwa celem odwiezienia go do granic Rzeczypospolitej.

— NIEUDANA KRADZIEZ.

W końcu ubiegłego miesiąca około godz. 1 w nocy w Kole za pomocą usunięcia zapory w postaci drewnianej deski skradziono z obory 4 sztuki bydła wartości miljona marek. Złodzieje nie zdołali jednak długo nacieszyć się łupem, gdyż tego samego dnia policja wraz z łupem ich aresztowała.

Groby faraonów

Odkrycie p. Carter'a i lorda Carnarvon'a w Egipcie coraz większe wywołuje wrażenie. Pisma archeologowie całego świata nowe podają szczegóły, oraz przyczynki do historji tych i dawniejszych odkryć. W Egipcie samym już przemyślni przekupnie wyzyskują konjunkturę, sprzedając pocztówki i pamiątki zaopatrzone wizerunkiem faraona i napisem:: „Tutankhamon".

W jednym z ostatnich numerów „Timesa" lord Carnarvon w artykule z Kairu kreśli pokrótce historję ostatniego odkrycia i dawnych innych, które do niego doprowadziły.

Pierwszym archeologiem, który rozpoczął eksploatację „Doliny królów" był Belzoni, pracujący tam w latach 1815 do 1820. On odkrył grób Seta I, znany jeszcze dziś pod mianem grobowca Belzoni'ego. Równocześnie w drugiej dolinie Wadi Ein pracowali Francuzi w t. zw. Expeditiou francaise i odkryli do połowy splondrowane grobowce Amenhotepa III. i królowej Tei. To spowodowało Belzoni'ego do poszukiwań w drugiej dolinie, gdzie odnalazł grób Ai. Champollion, Rosselini i Deumichen także badali i studjowali grobowce, a trochę później słynny Lepsius otworzył grób Ramzesa II. jako też większą część wielkiego mauzoleum Mineptaha. Po Lepsiusie, latami całemi nikt nie zakłócał spokoju grobów, aż dopiero w latach ostatniego dziesiątka dyrektor muzeum w Kairze, Loret, odkrył grobowiec Amenhotepa II w tym grobowcu znalazł oprócz mumji tego króla, ciało innych królów egipskich oraz osób, których identyfikacja była niemożliwa. Po nim Schiaparelli i Theodore Davies z Bostonu zajmowali się kopaniem w dolinie aż do 1913 do 1914, kiedy to sądzono że wyczerpały się tajemnice cmentarza.

Gdy lord Carnarvon otrzymał pozwolenie na roboty archeologiczne mało było nadziei, aby pracownicy p. Davies'a, którzy na całej przestrzeni urządzili próbne kopania, szukając wejścia do grobowców, postanowili wziąć się do całkiem nowej metody, usuwając gruzy i rupiecie, pozostawione przez poprzednich archeologów. Ale przez lat 16 prócz nieznacznych po większej części połamanych przedmiotów i waz alabastrowych nic nie uwieńczyło mozolnej ich pracy.

Dopiero 5 listopada r. z. Carter wprost naprzeciwko wejścia do grobowca Ramzesa VI znalazł stopień wykuty w kamieniu. Uwolniwszy go z ziemi, znalazł dalsze stopnie, które prowadziły do muru pokrytego cementem, na którym słabo rysowała się pieczęć królewskiego cmentarza. Pieczęć ta przedstawia dziewięciu niewolników w rzędach po trzech z szakalem leżącym nad nimi — pieczęć używana tylko w tchańskich cmentarzach królewskich.

Obejrzawszy dokładnie pieczęcie mr. Carter, zakrył znów miejsce i telegrafował po lorda Carnarvon'a. Po przybyciu do Egiptu Carnarvon wraz z Carterem, zwolnili zupełnie wejście, znajdując przytem różne rupiecie, skóry, służące dawniej jako naczynia na wodę, gliniane skorupy itp. Oglądając bliżej wejście stwierdzono, że z prawej strony złodzieje zdołali się włamać, ale że Ramzesa IX wejście to znów zapieczętowano. Przedewszystkiem archeologowie umieścili drewnianą kratę i kłódki dla ochrony przed złodziejami. Obecnie w Kairze budują żelazne kute drzwi, które chronić będą grobowiec aż do chwili, gdy skarby przeniosą na inne miejsce. Naturalnie, że oprócz tego, grobowiec strzeżony jest przez żołnierzy, policję nadbrzeżną, straż na wielbłądach i specjalnych stróżów lorda Carnarvon'a.

Po przejściu przez ganek podziemny znaleziono drugie zapieczętowane drzwi, Żeby się przekonać, co się znajduje we wnętrzu, Carter wyjął ze ściany parę kamieni i wtedy to po jego okrzykach zachwytu kolejno lord Carnarvon, jego córka i inni zaglądali przez to zaimprowizowane okienko. Tem to okienkiem dostał się do wnętrza Carter, który ostrożnie przyświecając świecą oglądał o dwie stopy niżej powierzchni korytarza leżące podziemie.

Najpiękniejszym przedmiotem znalezionym jest drewniany tron, którego oparcie przedstawia portrety króla i królowej pod ochroną promieni Atona. Inkrustacje z poszczególnych kamieni wykreślają plastyczny rysunek postaci i twarzy. Robota szlachetna artystyczna tego tronu jak i innych przedmiotów dowodzi, że rzeczy znalezione pochodzą z owej epoki, gdy sztuka egipska stała u zenitu.

Uporządkowanie i ubezpieczenie przedmiotów znalezionych wymagać będzie ogromnej pracy. Już dyrektorowie muzeów i inni w Egipcie pracujący archeologowie zaofiarowali swoje usługi, które z radością przyjęto. Teraz odbywają się narady w laboratorjum chemicznem, gdyż nagła zmiana atmosfery mogłaby również poniszczyć te bezcenne wartości.

Dla uniknięcia światła magnezjowego przy fotografowaniu mr. Carter zakupił już wielką ilość waty i kilka tysięcy lampek elektrycznych o sile 2000 świec.

JEROME K. JEROME.

Nowa kobieta

Gdy wschodni jakiś gość opuszczał brzegi Anglji, młody dyplomata który mu towarzyszył zapytał go:

Jakże panu podobała się Anglja.

Za dużo kobiet odrzekł człowiek wschodu i udał się do swej kajuty.

Młody dyplomata w zamyśleniu wrócił na brzeg i po kilku dniach prowadziliśmy tę oto rozmowę:

Czyżby naprawdę tak było? Czyżby krótki aforyzm naszego wschodniego gościa mówił prawdę?. Kobieta! Cały zachód oddał się w ręce kobiety! Gdyby odwiedził nas jakiś gość z Marsa lub Jowisza zauważyłby, że świat nasz podobny jest do ula, gdzie panują kobiety a smutnie ubrani mężczyzni są tylko tolerowani, i to tylko pod tym warunkiem, że spełnią wszystkie cięższe prace i będą ogólnie pożyteczni.

Dawniej mężczyzni nosili barwne i strojne szaty i sami udawali się na uczty. Dzisiejsze uczty wydawane są tylko dla strojnych kobiet. Praktycznie i ponuro ubrany mężczyzna podaje jej płaszcz lub dzwoni po powóz.

Pomiędzy proletarjatem, gdzie warunki życiowe są trudniejsze i samo życie jest prymitywniejsze panują jeszcze obyczaje okresu jaskiniowego. U średniej burżuazji i wśród arystokracji mężczyzna jest podnóżkiem kobiety.

Pamiętam jak kiedyś w mojej obecności pewna matka wyszczególniała swemu małemu synkowi jak to korzystnie jest urodzić się mężczyzną. Mała kuzynka miała przyjechać w odwiedziny i chłopak odbierał codziennie napomnienia by broń Boże nie sprzeciwiał się i oddał wszystkie zabawki małej dziewczynce.

Dlaczego mam tak uczynić, mamo? pytał zdumiony mały chłopczyk.

Dlatego, że jesteś mężczyzną — odrzekła matka.

Gdy mała dziewczynka stłucze cokolwiek nie wolno jej karać ani broń Boże, uderzyć, trzeba powiedzieć: nic nie szkodzi. Mała dziewczynka może sama wybrać grę, może wziąć największe jabłko, może wszystko.

I to wszystko dlatego że on jest małym mężczyzną, a ona małą kobietą. Nareszcie zupełnie ogłupiały chłopak spytał:

Czyż ona nic nie będzie robiła tylko dlatego, że jest dziewczynką?

Naturalnie, odpowiedź brzmiała, że tak jest. Sam fakt, że urodziła się dziewczynką, zwalniał ją od wszelkich obowiązków.

Kobiety zamożniejszych klas nie znają obecnie żadnych obowiązków. Kobieta taka nie chce zajmować się domem swym twierdząc, że jest to niewolnictwo. Ona stworzona jest do wyższych celów. - Niektóre żony mych znajomych wytłomaczyły mężom, że owe wyższe cele są rzeczą najważniejszą w życiu kobiety. Wobec tego małżonkowie opuścili domy swoje i mieszkają w hotelach i pensjonatach, gdzie żona nie ma żadnego zajęcia ani żadnych kłopotów. Nowoczesna kobieta zna tylko jeden cel: nie mić żadnych obowiązków. Każda z nich przyznaje zupełnie otwarcie:: praca mnie męczy, nie chcę mieć żadnych obowiązków. Kobieta stworzona do wyższych celów cały boży dzień próżnuje. Czyż taka kobieta przyszyłaby guzik? Nigdy, do takich uciążliwych prac stworzone są inne, niższego gatunku kobiety.

Kobiety zamożne nie mają żadnych kłopotów i mogą w zupełności oddać się wyższym celom. Pragnąłbym zobaczyć nareszcie jak te wyższe cele wyglądają. Jedna z tych pań gra na skrzypcach, inna wypala na skórze, a trzecia znów uczy się modnych tańców.

Czyż naprawdę są to owe wyższe cele dla których kobieta żąda uwolnienia jej od wszystkich obowiązków? A jeżeli tak jest to czy nie okaże się pewnego dnia, że świat posiada nadmiar wyższych celów? Czyż nie nastąpi nareszcie dzień, kiedy się okaże, że na świecie jest za dużo skrzypaczek, wypalających na skórze i tańczących modne tańce? A jeżeli to nie są owe wyższe cele, to co właściwie jest wyższym celem, dla którego kobiety porzuciły wszystkie swe obowiązki? Pragnąłbym z całego serca dowiedzieć się nareszcie!.

Jedna z moich znajomych jest sekretarką wielkiego syndykatu, zajmuje się dobroczynnością i posiada męża, czworo dzieci, dom i gospodarstwo.

Jest tak do tych wszystkich kłopotów przyzwyczajona że nie może sobie innego życia zupełnie wyobrazić. Okazuje się, że nawet będąc gospodynią - można jeszcze pracować poza domem. Tylko modne tańce i wypalanie na skórze nie znoszą rywali. Nowoczesna kobieta nie lubi dzieci, gdyż hamują one jej rozwój duchowy.

Zwyczajny mężczyzna, który pomimo prac i mozołów codziennych, maluje, jest poetą, filozofem czy lekarzem traci odwagę gdy myśli o nowej kobiecie, której umysł jest tak potężny, że należy zmienić ustrój świata, by mógł on dążyć do swych celów.!

Jeden z mych przyjaciół nieuleczalny optymista pociesza mnie i utrzymuje że rozpacz moja jest przedwczesna, że wszystko może się jeszcze naprawić! Utrzymuje on, że kobieta przeżywa obecnie swe studenckie czasy. Nudne i monotonne szkolne czasy minęły, dokuczliwy nauczyciel usunął się.

Kobieta posiada już swój własny klucz do zatrzasku. Coprawda musi wracać przed północą i stosować się do jakichś tam jeszcze kilku przepisów! To ją oburza! To psuje jej iluzję, że życie mogłoby właściwie być nieprzerwanym łańcuchem zabaw i egoizmu.

Ale koniec końców kobieta pozna świat, przekona się że nie pozostawiła wszystkich trosk w starej szkole, że życie posiada wymagania i obowiązki. Wtedy zapragnie wziąść udział w trudach życia i narówni z mężczyzną spełni swe przeznaczenie.

Redaktor W. ENDWIN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.